

GAZETA OLSZTYŃSKA

„Gazeta Olsztyńska“ z dod. „Gość Niedzielny“, „Gospodarz“ i „Przyjaciel Dzieci“ wychodzi codziennie z wyjątkiem świąt. Abonament miesięczny 1.60 m., z odn. w dom 2.00 m. Do Polski 3.00 zł. Wpłacić należy na konto nasze do Banku Dyskontowego-Bydgoszcz

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody stary.

Niech będzie pochwalony
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 15 f. za 3-milim. wiersz sześciolamowy. Wiersz reklamowy 50 fen. Redakcja i administracja: Allenstein Ostpr., Muehlenstr. 2. Telefon nr. 531. Pocztove konto czekowe: Koenigsberg 19 466. Rękopisów Redakcja nie zwraca

Rok XXXVIII.

Olsztyn, na piątek 21 listopada 1924 r.

Nr. 272.

Honoru polskiego brońmy w dniu 7 grudnia.

Niech żyje nasz kandydat

czcigodny Ks. Prob. Barczewski z Brunswaldu.

Każdy po polsku mówiący obywatel Rzeszy niemieckiej i każda obywatelka głosować powinni na kandydatów naszej Polskiej Partji Ludowej. Jest to naszym obowiązkiem, który się sam przez się rozumie.

Nietylko o nasze prawa, ale także o nasz honor polski się rozchodzi. Polak, który głosuje na centrowca lub jakiegokolwiek bądź innego kandydata niemieckiego jest człowiekiem bez honoru. Honor (Ehre) jest ważnym czynnikiem w współzyciu jednostek i narodów.

Każdego Polaka głosującego za centrum lub za innymi partiami uważają Niemcy sami za człowieka albo głupiego albo też niehonorowego. Tak jest. Inaczej być nie może. My Niemca rasowego, któryby głosował za naszą partją, uważalibyśmy także za człowieka głupiego albo niehonorowego.

Niemcy chcą naszych głosów, bo rozchodzi im się o wpływy w rządzie. Ale wszyscy Niemcy rozsądni uważają człowieka mówiącego po polsku i głosującego na ich listę za głupca lub człowieka, który pojęcia o honorze narodowym niema. Taki człowiek nie zgina przed nikim karku ani kolana,

Nasi ludzie, którzy głosują za Niemcami, podobni są do niewolników, którzy liżą rękę chłoscącego ich pana. Honor polski powiada, że lepiej zgiąć, aniżeli się spodlić. Żadna moc, żadna potęga, żadne prześladowania nie powinny złamać naszej energii w akcji celem obrony naszego honoru. Wolny człowiek nie zgina przed nikim karku ani kolana, lecz jedynie tylko przed Bogiem. On jest jego Panem i Władcą, lecz nikt inny. Rząd niemiecki ani obywatele niemieccy nie są naszymi panami, a my nie jesteśmy ich pacholkami. My Polacy jesteśmy wolnymi obywatelami Rzeszy Niemieckiej i jako tacy mamy nietylko obowiązki, ale także nasze prawa, o które nie prosić, ale których żądać stanowczo musimy.

Człowiek bojaźliwy, zginający kark, gdy Niemiec krzyknie, człowiek taki nie wie co znaczy honor Polaka. Człowiek, który boi się, że go Niemcy Polakiem albo polskim agitatorom będą nazywali, nie wie co znaczy honor Polaka. Polakiem być, to sława, to honor, to zaszczyt. Bolesław Chrobry, Kazimierz Wielki, Jan Sobieski, Skarga, Mickiewicz, Kopernik, Sienkiewicz, Chopin, Curie-Skłodowska, Reymont itd. itd., to gwiazdy świecące na niebie ludzkości, których Niemcy nie zdołają zaćmić. O ludziach, którzy wstydzą się polskości, powiedzieć można z poetą:

Cudze chwalicie, Swego nie znacie,
Sami nie wiecie. Co posiadacie.

Gdyby tu u nas na Warmji, Powiślu i Mazurach każdy człowiek polskiego języka wiedział czym jest polskość i Polska, natenczas Niemcy nie przeprowadziliby u nas ani jednego kandydata. Jeżeli u nas zwyciężą Niemcy, natenczas zwyciężą dzięki nieświadomości ludu polskiego, dzięki naszej głupocie.

Lud polski mógłby być panem na swojej ziemi, gdyby poznał swoją moc, swoją potęgę opartą na świetnej przeszłości naszego narodu.

Rozważmy te słowa, idźmy w masy, oświecajmy je, brońmy honoru narodu polskiego.

W dniu 7 grudnia okażmy się godnymi synami

narodu Koperników, Sienkiewiczów, Mickiewiczów i innych sławnych na świat cały mężów, których wydał naród nasz polski.

Niech żyje nasz kandydat Czcigodny Ks. Prob. Barczewski z Brunswaldu. Obserwator.

Głos Warmjaka w sprawie agitacji antypolskiej.

Szabarg, dnia 17. 11. 24.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!
Szanowni Rodacy!

Donoszę o zebraniu nacjonalistów, które się w Szabargu odbyło. Nacjonaliści przychodzą do czysto polskich wsi i chcą łowić nasze głosy. Przychodzą w niedziele na nabożeństwo do Szabarka, a tu widzę plakaty, że zaraz po nabożeństwie jest zebranie w karczmie. Idę zobaczyć i posłuchać co oni tam gadają. Oho! Mówcą jest oberstlejtant Köhler z Olsztyna. Jak zaczął wychwalać partję nacjonalistów, to aż mi się ciemno zrobiło. Żadna partja tyle rzekomo nie czyni dla nas, (!!!) co partja nacjonalistyczna, która jest największą (?) i ma prawo do regirunku, a prezydent Ebert tego zezwolić nie chce. Potem nawrócił do Polaków. Powiedział, że u nas w maju gwałt ludzi oddało głosy na Polaków do parlamentu, a Polacy nie przeszli i może w przyszłości nie przejdą, a p. Baczewski sam nie robi.

Nie podobało mi się to i zawołałem, że ma Polaków w spokoju zostawić, gdyż Polacy wiedzą, kogo mają wybierać.

Przewodniczący Ehm woła do mnie: „Verlassen Sie den Saal“. Zaraz przychodzi żandarm i powiada, że mam być cicho, bo musi mnie do kary zapisać. Ja mu na to: Mnie wolno protestować, jeżeli ten od Polaków głosów żąda. Żandarm powiada, że musi dbać o porządek, jak będzie polskie zebranie, to on będzie i Polaków bronil.

Później pyta się przewodniczący, czy kto chce głos zabrać. Nikt. A więc ja zgłosiłem się do głosu. Powiedziałem mniejwięcej tak:

„Mówca powiada, że żadna partja tak nie będzie broniła religii, jak „Deutschnationale Volkspartei“, a centrum i socjaldemokracja znieśli religię. Nasi polsko-katolicy posłowie bronili będą przedewszystkiem religii naszej św. (Cóż zresztą chcą e w angielicy od katolickiej nauki religii? Red.) Nasi posłowie to już czynią. Rodzice warmijskiej proszą o polską naukę religii w szkole warmijskiej, a rząd na to rzekomo nie ma pieniędzy; ale ma na sprawy Niemców w Polsce i na hajmatdynsty. Powiada mówca, że kiedy ja Polak, to mam do Polski iść. Tak mój panie, ale ja siedzę na własnej ziemi i do Polski iść nie mogę. Jeżeli my pójdziemy do Polski, to pójdziemy na majątki niemieckie w Poznańskiem i w Galicji i chętnie zrobimy „Tausch“. Mówca powiada, że tu na Warmji nie ma Polaków. Czy tutaj ludzie mówią po hebrejsku?

Tu zawrzeszczał przewodniczący: „Ihr Vater kann auch deutsch!“ A ja na to: „Herr Wachtmeister, bitte um Ruhe. Pan Ehm nie pozwoli mi gadać“. Na to Ehm: „Ich als Vorsitzender habe das Recht ihnen zu widersprechen“.

Potem gadał mówca Köhle, że niemiecka szkoła jest najpierwszą (!) w świecie. (Prusy nie istniały, a szkoły polskie istniały od wieków. Red.). Gospodarz Urban przerywa i powiada, że teraz szkoła bardzo zaniedbana, a rzą dtego nie widzi. Gdy się mówcy zapytałem, co on powie na taką „sławę“, to nic nie odpowiedział.

Podalem pote mówcy niemieckiemu rękę i powiedziałem mu tak:

„Niemcy niech sobie welują Deutschnationale Volkspartei“, Polak zaś niech Polaka Ks. Barczewskiego weluje. My od Niemców także głosów nie żądamy. (Brawo! Red.)

Kochani Rodacy! Nie dajcie się omamić i ocygnąć i głosy oddajcie na listę, na której jako pierwszy figuruje Wielce Szan. Ks. Proboszcz Barczewski z Brunswaldu i nasz dotychczasowy poseł p. Jan Barczewski, wasi rodacy, którzy wiedzą, co was boli. Ten Książdz i ten poseł bronil Was będą, bronil będą religii i Wiary naszej św. i w Kościele i w szkole.

Niech się panowie centrowcy i nacjonaliści o nas nie troszczą. My choćbyśmy jednego posta mieli, to nas Pan Bóg nie opuści i nam dopomoże, jak Dawid wi, który kamyczkiem zwałł Goliata.

Pan Bóg naszej sprawiedliwej sprawie dopomoże!!!
Andrzej Zawadzki z Giedajt.

Gdyby wszyscy Warmjacy tak występowali, na tenczas nie potrzebowalibyśmy pisać o konieczności obrony honoru i godności polskiej, a Niemcy by do nas nosa nie wtykali.
Redakcja.

Przegląd polityczny. Polska.

Telegramy Agencji Wschodniej.

Warszawa 17. 11. Mimo dużego zapotrzebowania walut i dewiz bilans Banku Polskiego w dekadzie ostatniej wykazuje wzrost zapasów walut i dewiz o 3 i pół miliona złotych. Przyrost zaś zapasów złota wynosił 700.000 złotych. Zapas polskich monet srebrnych wynosi 23,6 milionów. Jednocześnie zmniejszył się portfel wekslowy o 2,8 milj., obieg banknotów markowych o blisko 30 milj.

Warszawa 17. 11. Ministerstwo skarbu wysłało do sejmu pierwsze egzemplarze dla komisji budżetowej, kompletnie wykończonego preliminarza budżetowego, na rok 1925. Jest to olbrzymi tom o 359 stronicach zawierający obok właściwego tekstu preliminarza 110 tablic statystycznych dotyczących szczegółów budżetu w każdej części.

Warszawa 17. 11. Tymczasowe wyniki obrotów kasowych skarbu w porównaniu z preliminarzem październikowym wykazują bardzo pomyślny stan rzeczy. Preliminowano dochody w kwocie 156 milionów łącznie z wpływami z pożyczek i pozostałością kasową, tymczasem dochody budżetowe wyniosły 157,3 milionów bez wpływów z pożyczek i pozostałości kasowej. Wydatki budżetowe zamknięto sumą 159,3 milionów, z tej liczby wypadło na dalszy wykup prywatnych fabryk tytoniu 5,6 milionów. Normalne zatem wydatki wynosiły 153,7 milj. W ten sposób wydatki związane z wykupem fabryk tytoniu w bieżącym miesiącu dokonane zostały przeważnie z wpływów bieżących, a w małej tylko części z pożyczki włoskiej.

Warszawa 17. 11. Rekonstrukcję gabinetu można uważać za zakończoną. Thugutt obejmie stanowisko wicepremiera bez teki, Ratajski sprawy wewnętrzne, Sokal pracę, sprawiedliwość Żychliński, byłw prokurator w Poznaniu, a ostatnio rejent w Warszawie. Dekrety nominacyjne mają być podpisane dzisiaj.

Warszawa 17. 11. Ratajski udzielił wywiadu przedstawicielowi „Agencji Wschodniej“. Oświadczył on, że wobec tego iż na porządku dziennym sejmu znajdują się sprawy samorządowe, prz wypracowaniu będzie użyteczny. Co do Kresów Wschodnich wobec tego że Ratajski nie zna ich, dążyć będzie do pozyskania wiceministra, który zna z bliska te stosunki. Thugutt pracować będzie w Prezydjum, zastępując Premiera, w szczególności w sprawach oszczędnościowych i narodowościowych. Zakres działania ministra spraw wewnętrznych nie będzie ograniczony.

Warszawa 17. 11. Ratajski powraca do Poznania na kilka dni celem zlikwidowania tamtejszych spraw.

Warszawa 17. 11. Grupa kapitalistów polskich z udziałem firmy angielskiej Armstrong zabiega o budowę linii południowej od Górnego Śląska do Zwierzynicy w pobliżu Zamościa. Dalej linii Lublin-Strzebrzeszyn, Chelm-Lubieżów-Sokal. Firma „Tri“ otrzymała niebawem koncesję na budowę kolei Górny Śląsk — Warszawa. Wszczęto również pertraktacje wstępne w sprawie budowy kolei z Kępna przez Radom do Lublina i z Warszawy przez Radom do Ostrowca.

Po pogrzebie Henryka Sienkiewicza.

W sobotę w mieszkaniu p. marszałka Trampczyńskiego, odbyło się plenarne posiedzenie Głównego Komitetu Sprowadzenia zwłok Henryka Sienkiewicza.

W sprawie użycia funduszy, jakie pozostaną po pokryciu kosztów i wpływać będą w dalszym ciągu dla uczczenia pamięci Sienkiewicza, główny komitet uznał za rzecz najpilniejszą **tanie wydanie Trylogii Sienkiewicza**, która powinna przeniknąć do szerokich mas, a szczególnie na naszych kresach, gdzie dzieła Sienkiewicza nie są jeszcze dostatecznie znane. Będzie to żywy pomnik, rozślawiający imię genialnego pisarza. W sprawie **wydania pamiętnika**, ze względu na doniosły akt historyczny, postanowiono: przedewszystkiem postarać się o możliwie najpełniejsze źródła odzwierciedlające głosy prasy zagranicznej i krajowej oraz wyrażenie hołdu szerokim warstw społecznym podczas przewożenia zwłok do stolicy, decyzję zaś w tej sprawie odroczyć do następnego posiedzenia głównego komitetu.

Niemcy.

Dla czego Niemcy zwlekają z przystąpieniem do Ligi Narodów.

L'Echo de Paris twierdzi, że pan Brockdorff-Rantzau, ambasador niemiecki przy rządzie sowieckim, przybył do Berlina specjalnie po to, by przedyskutować kwestję stanowiska, jakie Niemcy i Rosja mają zająć wobec Ligi Narodów. P. Brockdorff-Rantzau wypowiedział się przeciwko przystąpieniu Niemiec do Ligi dopóki paragraf 16 statutu istnieje będzie w obecnej formie. Paragraf ten przewiduje, że w razie zaatakowania Polski przez Rosję, Niemcy muszą udzielić pomocy Polsce. Ewentualność ta nie dogadza oczywiście wielu osobom z Wilhelmstrasse, zwłaszcza tym, którzy nie uznają do dziś dnia obecnych granic Polski. W rzeczywistości konflikt rosyjsko - polski mógłby nastąpić jedynie przy zupełnym porozumieniu się Rosji i Niemiec. To jest właśnie powód, dla którego Niemcy stawiają różne trudności i ostatecznie do Ligi Narodów nie przystępują.

Niemcy

w hiszpańskiej legii cudzoziemskiej.

Korespondent „Voss. Ztg.“ z Hiszpanji podaje wywiad z pewnym Niemcem, kapitanem hiszpańskiej legji zagranicznej. Stwierdza on, że legja ta składa się przeważnie z Niemców. W walkach z Kabyłami poległo przeszło 1000 Niemców. Informator korespondenta brał udział w zamachu reakcyjnym Kappa, poczem wstąpił do służby hiszpańskiej.

Rząd niemiecki podobno pertraktuje z hiszpańskim w sprawie zwolnienia szeregu niepełnoletnich Niemców z legji przed upływem czasu ich służby.

Według informacji niemieckiego oficera, Kabylowie są doskonale uzbrojeni, mają dobre dowództwo. — Prasa francuska donosiła swego czasu, że z hiszpańskiej legji zagranicznej liczni oficerowie niemieccy zdezertowali do Kabyłów, i że oni prowadzą powstańców przeciw Hiszpanom.

Niemieckich oficerów w legji zagranicznej nie traktują zapewne inaczej jak osławionych „Landsknechtów“. My starzy oficerowie myśleliśmy, że należą nam się przywileje z czasów cesarskich: De-

mokratyczne wyrównanie w republikańskich Niemczech uważano jako krzywdę. I to miało skłonić tysiące oficerów do opuszczenia Niemiec i wstąpienia w służbę obcą... Gorzki chleb, jakiego się tam najedli miał podobno wpłynąć na większość, że pogodzili się z republiką i myślą o powrocie do Niemiec.

Wiece przedwyborcze na Powiślu

odbędą się:

w niedzielę dnia 23-go listopada:

w Sztumie, zaraz po nabożeństwie w Strzelnicy, w Podstolinie po nab. na sali p. Kaszubowskiego, w Nowejwsi o g. 4 po poł. na sali p. Narzynieckiego,

w niedzielę dnia 30-go listopada:

w Kalwie po nabożeństwie na sali p. Kamińskiego, w Trzcianie o godz. 4 po poł. u p. Żupowskiego, w Straszewie zaraz po nab. u p. Etmańskiego, w Mikołajkach po naboż. na sali p. Laskowskiego, w Nowymtargu o g. 4 po poł. na sali p. Majewskiego, w Waplewie o godz. 4 po poł. na sali p. Bentlera, w Szenwizie po nabożeńst. na sali p. Kamińskiego.

KRONIKA.

Olsztyn, 20 listopada 1924.

Kalendarz na piątek: Alberta b. w.

Wschód słońca o godz. 7,34, zachód o godz. 3,57.

Brońmy honoru polskiej Warmji!

Warmja stosunkowo dzielnie się spisała przy ostatnich wyborach. Wrogowie nasi atoli nie śpią, ale czuwają i pracują. Szczyt nasz lud, nasza krew, przeciwko własnej krwi, przeciwko własnym braciom. Postępują sobie podług zasady „divide et impera“ (dziel i panuj). Przeczytajmy sobie dzisiejsze artykuły w naszej „Gazecie“. Wszyscy staśmy na szanach w obronie honoru Warmji. A w dniu 7 grudnia pokażmy światu, że żyjemy i żyć chcemy. **Niech żyje polska Warmja!**

— Przeglądajcie listy wyborcze.

Listy wyborcze, dotyczące wyborów do parlamentu można przeglądać w czasie od 16—23 listopada r. a listy dotyczące wyborów do Sejmu pruskiego w czasie od 15 do 22 listopada włącznie.

jo z moją gospodynią a nie byłoby potrzeba ani prochu ani kulków.

Sluchaliście, że zostałem forsziagowany do ty nobliwy nagrody Nobla ale nie zieta jeszcze czy jo dostoałem. Przydać mi by sia napewno przydoła bo już łod długiego czasu jestem goły jek nieprzymierzając łowten turecki śwanty.

Ze ty nagrody nie dostoałem stało sia tak:

Brukowałem psieniądze na reja do Szwecji, tam gdzie ta nagroda wypłaca. Poszetem więc psiechoto przez Brunswold do pana Żurawskiego do Kojn po psiersze żeby mu powinszować na namentag, bo łon sia nazywo Stanisław a potom że łon je we forsztandzie w naszym Banku Ludowym żeby doł befel panu dyrektoroziu żeby mi doł forszu na rajza. Wszystko poszło psianknie i głodko aż doszetam do mostu co przed Kojnami idzie przez Lyna. Jek przvszetem do mostu zidza że most jest jeno jedna dura a tyło porancze jekby sia ryzali do człozieka. Do Kojn jeno jeszcze psianć minut a tu ani rusz dali. Bota nie buło żeby przejechać, Zeppelin III też już dawno w Ameryce bo buł by mnie napewno przeziós, trudno rada. Co tu jeno poczać? Zaczynom wrzeszczyć i kiwać na drugo strona, ale że to już buło trocha szarawo wszystkie ludzie siedzieli za psiecam i cytali gazeta to też nie mogli mnie sluchać. Ale na co mój rozum dyplomatyczny. Toć jo sia dosyć natuczulem żonglerować w ty dyplomacyji dlaczego nie mniolbym sia przeżonglerować przez ta porańcz na drugo strona. Ale pomyślolałm sobie Kubalku kochany, ty sia w żodnym cyrkusie nie łuczuleś! A jek ty wpadniesz do wody? Głupstwo! Stary wojok sia ine boji! Westchnałam ciałzsko, przeżognołam sia, wloża mna porańcz i zaczynom szurać sia na drugo strona. Jek tak kawałek łulozłem straciulem łoiropijski gleichgewicht i spotam do wody. Mosz babo zapusty, pomyślolałm sobie, a potom wrzeszcza na cafe gardło na retunek. Jek nicht nie przyszed mnie retować wylozem som z wody. Na szczescie nie buło tam jeszcze glamboko. Możeta sobie przedstawzić kochane czytelniki jek mi buło na doluszku. Prandko wziolem nogi pod pochi i rikug do karczmy brunswoldzkiej gdzie sia z łobuch stron rozgrzołem. Potom poszetam do miasta jeszcze gołszy jek wyszedłem. Na reja nie mniolam psieniąndzy, do tego dostoałam katarzu a że jedno nie-szczescie nigdy nie rzwdzie same straciulem i ta nagroda. Przyszed tamój bodoj do ty kasy taki murzyn abo jek to mózio ryfa co mieszka łu tych ka-

— r. W obronie naszych polskich nabożeństw!

Z kół ludu warmijskiego pisza nam: Do korespondencji ze Stękin w obronie naszych polskich nabożeństw w parafji sząbarskiej chciałbym dodać następujące uwagi: W naszej parafji jest około 1600 komunikantów. Na liście niemieckiej z powodu nieświadomości ludu i okłamywania go przez hakatystów było 887 podpisów za zmniejszeniem liczby polskich nabożeństw, a na polskiej liście, wysłanej po ukróceniu nam liczby polskich nabożeństw przez Najprzew. Ks. Biskupa, (jak słychać, bez zaciągania opinii naszego zacnego Ks. Proboszcza) było aż 996 podpisów. W tem około 300 podpisów od osób okłamywanych przez hakatystów, którzy podpisem na polskiej liście unieważnili swój podpis na liście niemieckiej. Wiele rodzin nie wiedziało bowiem dobrze na co się podpisało, lub zostało w błąd wprowadzonych. W Warkołach nauczyciel kazał dzieciom w szkole podpisać się na listę niemiecką, twierdząc, że to na ich dobro. (!?) Najprzew. Ks. Biskup sądzi może, że ta akcja niemiecka była sprawiedliwą i naszemu Kościołowi katolickiemu oddaną, i dla tego może tak się pospieszył z odebraniem nam naszych ukochanych nabożeństw, nie wysadowawszy prawdy i nie zaciągając opinii plebanji, jak to zwykle Władza Duchowna czyni. Ks. Biskup widocznie nie zna dobrze charakteru tych walk o nabożeństwa w naszych polskich stronach. Teraz słyszy się wszędzie narzekania starszych matek i ojców, że muszą chodzić na niemieckie nabożeństwa. Wielu opuszcza z tego powodu niejedne kazanie, a młodzież nie bierze sobie słów kaznodzieji do serca, jako iż głoszone są w obcym języku. Kto temu winien? Heimatdienst, Najprzew. Księżę Biskupie! Polskich różańcowych jest u nas aż 22 (a nie 15, jak mwnie podano) a jedna jedyna niemiecka. Tak oto nasi „Niemcy“ religijnością słyną! Katolików udawają, aby nas zniemczyć. Gdy mają praktyki religijne wykonywać, to ich zaledwo na jedną różę różańcową stać. Kto bowiem się zaprze swego języka ojczystego, ten i wiary swojej świętej się zaprze. To jest żelazne prawo, które na każdym kroku się potwierdza.

Proszę w imieniu moich rodaków i rodaczek Najprzew. Ks. Biskupa o łaskawą odpowiedź na naszą zeszlóroczną prośbę o przywrócenie odebranych nam nabożeństw polskich. Najprzewielebniejszy Ks. Biskup raczył na prośbę o powiększenie liczby nabożeństw niemieckich natychmiast czynem odpowiedzieć. Czyż możemy my, wierni Kościołowi i naszemu narodowi parafjanie polscy prosić Najprzewielebniejszego Ks. Biskupa, abv nas na równi traktował z katolikami niemieckimi? Prosimy o sprawiedliwość!

N. N.

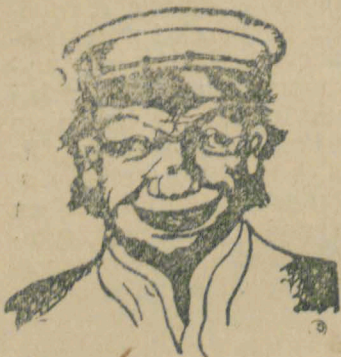
był w Maroku i dostał nagrodę za to że tym hiszpanom skóra pomóg wygarbować. Taka to już sprawiedliwość na tym świecie.

A temu wszystkiemu ziniem jest jeno tan most kojnski. Toć łon tak wywłada jek by go na wojnie postrzelili abo jekbyśma mieszkali w Polsce. No nie Maksu? Jekby Kojny leżały w Polsce to by napewno znalazł sia szryftsztelar coby psioł ło „pol-sche Wirtschaft“ ale ten most w Kojnach to rychtyczny „deutsche Wirtschaft“. Łobrozek łod tego mostu pasuje tak rychtyk do apsztytungsmuseum. Jek w Kojnach buł polski sołtys to most buł cały a ludzie mnieli do kościoła jeno 2 kilometry. Tero jek mniamecy regirujo ludziska muszo chodzić przez Barkweda, to jest aż psianć kilometrów. Jek polok buł sołtysam w moście nie buło durv a tero cały most jest jedna dura. Ześli sia też bodoj ministry kojnskie i redzili nad tam jekby ten „schandpfeken“ łusunać ale premjiminister kojnski wydoł sąd salomonowy i rzek: „fir die Polacken werden wir nich dem most zurecht machen!“ I tak sia też stało! Trzeba przyznać że tan chłop jest fest mądry. Łonamu pewnie trychterkiem hajmatdienstowym łoleju do mózgowicy naleli.

Z tego zidzita kochani ludkozie że jek so welunki to trzeba tylo na swoich ludzi welować. Siódmego decembra też. A jek bandzieta znowu w Kojnach sołtysa welowali to też tylo na swojego a napewno doczekota sia że wasz most bandzie cały.

Zidzita, że jo sia ło wciurko doczynkuja. Myśla, że jek pon landrot przecyto to moje godanie to wysła taki szreiberbrief do ministrów kojnskich żeby faterlandoziu nie robzili takiego wstydu i jeszcze przed nowymi welunkami gminnemi ta dura załotali a jek sia to stanie buda forsziagowol tych ludzi do psionty nagrody pana Nobla.

A tero musza woma poziedzić że te kalandorze co noma pon redaktor obzięcali na gody so już fertig. Kto taki kalandorz chce za darmo musi sia pospieszyć z zapisaniem naszej kochany gazety. W tam kalandorzu je jeszcze drugi kalandorz co go można na ściana przylepsić, fejny łobrozik do wsadzania w romki, różne fejne rystoryje i bojki a nawet taki recept jekie majo być kobziety do chłopów. So tamój też wszystkie targi i łobrozik i gesichtka ło naszam ksiandzu Barczewskim, jest tam też... Ale naco to ja wam wszystko łopozieduja? Jek zapsiszeta gazeta ło wszystkim się dozieta. Tego wama wszystkim winszuje Wasz Kuba z pod Wartemborka.



Kuba z pod Wartemborka gada:

Kochane Czytelniczki, drodzy Czytelnicy!

Mój konkurant Gotlib z pod Jańsborka zgołul pewnie z pół stófa białego i w ty mankoliji tak lepsie Maćku w kółko abo jek to sia po łacinie nazywo ku rent um se rum. Z każdego jego słowa bzi-je zazdrość, Wszystko jedno czy za to że mnie zawsze jeszcze wszystkie dziewczoki mniłujo, zazdrości mi też że jestem jeszcze kawalirem a łosobliwie markotno mu je że wszystkie dyplomatyczne stosunki z wszystkimi mądrymi ludziami i dyplomatami nie tylko utrzymuja, ale coraz więcej zyskom na honorach.

Łoczy, nos i gamba łotworzł Gotlibek gdy łusłuchol że bułam łu pana Kowalskiego w Watamborku na weselu a jeszcze ziancy wywalul ślepsie jek łusłuchol że zostolał forsziagowany do nagrody Nobla. Wy pewnie wszyscy nie znata, moji kochani, tego pana Nobla. Buł to fejn nobliwy chłop jek jo, jeno trocha bogatszy. Jek łon łumer, to zrobziul taki testamant żeby dobrzy ludzi co co dobrego łuczynili dostali nagroda. I tak łod jego śnierci co każdy rok muszo wypłacić psianć nagrodów po blisko 200.000 marek. Jedna nagroda dostanie psiorz, drugo je dlo dochtora, trzecio dostanie taki co zrobzi jeki wynalazek, czwarta dostanie taki co sia doczynkowol o spokój na świecie a ło psianć to już zaboczułem. Ziam tylo tyle, że fichowniki i moczy-mordy ji nie dostana.

Jo zostolał latoš forsziagowany po psiersze za moje łokrutnie psiankne gadanie do woju, po drugie za to, że sia doczynkuja ło to żeby nie buło wojny. Ze fejn piszisa sami zieta, zieta też że żyja z woma w zgodzie, wszystkich woju mniłujuja i z wszystkimi dyplomatami na całam świecie też sia zgodza. Winszuja wszystkim narodom żeby sia tak zgodzili jek

— r. **Srpawa polskich robotników sezonowych.** Prasa niemiecka, włącznie prasy centrowej, wzywa do wydalania polskich robotników sezonowych z Niemiec. Przestrzega ta prasa przed „falszywą sentymentalnością”. Powołuje się prasa niemiecka na rzekomą brutalną politykę „odniemczania” w Polsce.

Z Warmji.

* r. **Olsztyn.** Wyszedł nr. 1 „Allenst. Allgem. Anzeiger”. Pismo zawiera powiastki, nowelki i ogłoszenia firm przeważnie żydowskich.

Z Powiśla.

* **Kwidzyn.** Do „Gazety Gdańskiej” telegrafują: Wczoraj odbywał się w Kwidzynie wielki zjazd republikańskiej organizacji „Schwarz-rot-gold”. Przemawiali pułkownik policji Lange, Radca Grzimek z Królewca i osławiony przywódca centrowców, założyciel Heimatdienstu w Kwidzynie, dr. Holtum. Wszystkie przemówienia cechował duch nienawiści i pomsty. Po południu odbyło się poświęcenie sztandaru w Kurzebrak, mieszczącym wiślany port polski i graniczący z terytorjum polskim. Na tem skrawku właśnie, urządzono wieczorem wielką manifestację antypolską i tuż nad granicą polską ruszono w pochody z pochodniami, aby w taki jawny i dosadny sposób złożyć dowód, że Niemcy uważają ustalone granice za „podeptanie praw”.

Widzimy więc jasno, że nienawidzą Polaków, także centrowcy i tak zwani demokraci niemieccy. Głupcem skończonym musiałby być Polak, który tym partiom głos oddaje. Ludzie polski! Broń twoich praw, broń twego honoru!

r. **Malbork.** W nr. 271 „Marienburger Zeitung” pojawił się artykuł „Berliner Lokalanzeigera” zohydający armię polską. „Die schlechtesten Früchte sind es nicht, woran die Wespen nagen”. Armja polska wykazała iż jest jedną z najlepszych i w razie potrzeby będzie umiała bronić honoru Polski.

— Sekretarz policji Piotrowski otrzymał pozwolenie od ministra sprawiedliwości na zmianę nazwiska na Peters. Każdy naród kulturalny ma swój sąd o ludziach, którzy nazwisko ojców swoich depczą i nim pogardzają. Wszystkie narody są zgodne w ocenie takiego postępowania.

Z Mazur.

* **Pasym.** Okropne nieszczęście wydarzyło się w pobliżu Tylkowie. 18-letnia córka gospodarza Neumann dostała się pod koła młockarni przez co zo stała tak bradzo pokaleczoną że śmierć nastąpiła w kilka minutach.

* **Wielbark.** W nocy na sobotę spalili się zabudowania gospodarza Golowski, który w tym czasie z żoną swą był w Montwach u znajomych. Szkoda jest wielka gdyż uszkodzony był tylko nisko zabezpieczony.

* **Ostróda.** W Tomaszynach natrafiono przy kopaniu rowu na żyłnaftowo-olejową. Próby mają

HR. A. K. TOLSTOJ.

Księżę Srebrny.

(Powieść z czasów Iwana Groźnego.)
przełożył Józef Pracki.

72)

(Ciąg dalszy).

— Nie pozwalaj, hosudarze! aby chłop prosty znieważał twojego sługę — zawołał — Ja twojej carskiej Miłości uczciwie w oprycznikach służę i jeszcze, jak żyje, pałką się nie biłem.

Ale car w nader wesołem był usposobieniem.

— Ty bij się szablą — rzekł a chłopiec niech się bije po swojemu. Dać mu drażek. Zobaczmy, jak się chłop ujmie za Morozowa.

Przyniesiono kilka dębczaków.

Mitka wziął je z wolna do ręki, oglądał jeden po drugim i przerzuciwszy wszystkie, zwrócił się wprost do cara:

— A nie masz tu mocniejszych! — zawołał leniwym głosem, patrząc pvtajaco w oczy Iwanowi Wasilewiczowi.

Przyniesie mu hołobę — rzekł car, ciesząc się zawczasu z widowiska, które go czekało.

Wnet w samej rzeczy Mitka trzymał w ręku ciężką hołobę, którą dla śmiechu wyciągnęli oprycznicy ze stojącego w bliskości mozu.

— A ta przyda się? — zapytał car.

— A dla cz. ...! — odrzekł Mitka — no, przyda się.

I chwyciwszy hołobę za jeden koniec, dla próby machnął nią po powietrzu tak mocno, że powstał wiatr wokoło i wzniósł się tuman kurzu.

— A to wcielony czart — szeptali oprycznicy, spoglądając na siebie.

Car zwrócił się do Chomiaka.

— Staw się na mecie! — rzekł rozkazująco i dodał z uśmiechem: — obaczę, jak się wykrecisz od chłopskiego drağa.

Mitka tymczasem zakasał rękawy, plunął w obie ręce i chwyciwszy hołobę, potrząsał nią, patrząc na Chomiaka. Trwożliwość jego znikła.

— No, ty, stawaj! — rzekł z groźną stanowczością — nauczę cię kraść narzeczone!

Położenie Chomiaka wobec niezwyklej broni

wykazać, czy olej ten nadaje się do palenia czy oświetlenia.

Z dalszych stron.

* **Duisburg.** (Dalszy spadek wody Renu.) Poziom wody Renu pod Duisburgiem obniżył się w dalszym ciągu z 6,55 na 5,43 mtr. Od poniedziałku wieczoru uruchomiono znowu wszelką komunikację tramwajową przerwana przedtem wskutek zalania ulic wodą.

Każdy Czytelnik który zapisze sobie na miesiąc grudzień „Gazetę Olsztyńską” otrzyma jako podarunek gwiazdkowy zupełnie bezpłatnie piękny

Kalendarz Książkowy

Treść jego podamy w jednym z najbliższych numerów.

Zwracamy uwagę na to, że Komitet Wyborczy namiesiąc grudzień gazet przekazywać nie będzie. Kto chce otrzymać kalendarz za darmo, zapisać musi sobie „Gazetę”.

Tylko w czasie

od 15 do 25 listopada

zbierają listonosze przedpłatę. Prosimy więc z tej okazji skorzystać.

* **Herne.** (Jak pech, po pech.) Ofiarą dziwnie u-partego pecha stał pewien podróżny jadący z Dortmundu do Herne. Waliska jego spada z siatki i demoluje zupełnie nowy kapelusz jednej z pasażerek. Ledwo wysłuchał słów gorzkich z ust poszkodowanej, gdy, otwierając okno ma pecha: wybija szybę. Następuje rozprawa z konduktorem przykra dla niego. Już pociąg dojeżdża do Herne. Nieszczęśliwie sięga po walizkę i niebacznie zrywa hamulec bezpieczeństwa. Pociąg staje. Mimo tłumaczeń biorą biednego pchowca i oddają w ręce policji. Tak już bywa na świecie. Jak kto ma pecha, to już rzetelnego pecha!

i niepospolitej siły Mitki było dość przykre; widzenie oczywiście wzięli stronę chłopaka i zaczęli już szydzić z Chomiaka.

Zakłopotanie strzeżennego bawiło cara. Spoglądał już na obecną walkę z tą samą ciekawością, jaką budziły w nim przedstawienia kuglarzy, albo szczywanie niedźwiedzi.

— Zaczynajcie walkę! — zawołał, widząc, że Chomiak się waha.

Wtedy Mitka podniósł hołobę do góry i zaczął nią wywijać w kóło, nacierając na Chomiaka.

Napróżno ten usiłował skorzystać z chwili, aby ugodzić Mitkę szablą. Nie pozostawało mu nic innego, jak odstąpić na bok i wykrecić się przed hołobłą, która opisując wielkie kręgi czyniła Mitkę niedostępnym.

Na wielką pociechę widzów i niemniejszą uciechę cara, Chomiak zaczął się cofać, myśląc już tylko o własnym ocaleniu; ale Mitka z niedźwiedzią zmyślnością nie przestawał przyskakiwać do niego, a hołobłą jak burza szalała nad jego głową.

— Ja cię nauczę kraść narzeczone! — mówił z cicha, wpadając w gniew i usiłując grzmotnąć Chomiaka to w głowę, to po nogach, to na coby nafrail.

Współczucie widzów dla Mitki okazywało się w zachęcających wykrzykach, a w końcu przeszło w zapał.

— Tak! tak! — krzyczał lud, zapomniawszy o obecności cara — nie żałuj go. Tego chłopcze! Broń Morozowa, słuszna jego sprawa.

Ale Mitka nie myślał o Morozowie.

— Ja cię nauczę kraść narzeczone! — szeptał wciąż, wywijał hołobłą i ścigając Chomiaka, który wykreczał się na wszystkie strony.

Nagle dał się słyszeć stłumiony odgłos zadanego ciosu, uderzony Chomiak odskoczył na kilka sążni i padł na ziemię, rozłożywszy ręce.

Na placu powstały radosne okrzyki.

Mitka rzucił się natomiast na Chomiaka i zaczął go dusić.

— Dostyć, dostyć — krzyczeli oprycznicy, a Maluta nachyliwszy się pośpiesznie do Iwana Wasilewicza, rzekł pomieszany:

— Hosudarze! każ odciągnąć tego diabła. Chomiak najlepszy nasz człowiek w oprycznynie.

— Ściągnąć duraka za nogi! — zawołał car — oblać go wodą, tylko przy życiu zostawić.

* **Helsingfors.** (Pat.) W auli uniwersyteckiej odbył się pod batutą profesora Kajonusa wielki koncert symfoniczny muzyki polskiej. Wykonano utwory Szymanowskiego, Chopina i Karłowicza. Jako solista wystąpił słynny pianista polski Frydman. Krytyka wita z zadowoleniem pomysł zaznajomienia publiczności fińskiej z muzyką polską.

Zdania i myśli.

Religia potężnie oddziaływa na dusze ludzkie i urabia je w sposób uszlachetniający. Woli nakazuje ona staczać wewnętrzne walki o cnotę i panowanie nad sobą; uczuciu zaleca życzliwość dla bliźnich, a nawet dla wszystkiego co żyje, dla wszystkiego co istnieje; nareszcie myśli naszej religia ukazuje — Boga Wszechmocnego i Wszechmądrego, wiekuiste życie i doskonalenie się duszy ludzkiej.

Bolesław Prus.

Ruch towarzystw.

Szafald. Zebranie Towarzystwa Młodzieży odbędzie się w niedzielę, dnia 23 listopada br. już o godz. 3-ciej (z powodu fotografowania) w domu p. Tolksdorfa. Uprasza się członków o liczne przybycie.

Butryny. Zebranie Towarzystwa Młodzieży polsko-katolickiej odbędzie się w niedzielę dnia 23 bm. o godz. 4-tej po południu w Nowych Butrynach (Chabrowie) u p. Hanowskiego. Uprasza się członków o liczne i punktualne przybycie. Śpiewniki zabrać! Zarząd.

Kwidzyna. Wielki wiec przedwyborczy odbędzie się w niedzielę dnia 23-go listopada zaraz po nabożeństwie w Resursie, Herrenstr. 14. Mówcy przybędą pozamiejscowi. Żaden Rodak nie powinien w domu pozostać lecz przybyć na wiec, a będzie wiedział jak głosować i na kogo. Chodzi o obronę wiary św. i nowy macierzystej, która wróg chce nam wyrwać. Komitet Wyborczy.

Tychnowy. Wielki wiec przedwyborczy odbędzie się w niedzielę dnia 23 listopada o godz. 4 po południu na sali p. Fr. Kaszubowskiego. Mówcy zamiejscowi przybędą. Brzybadźcie wszyscy! Matki i żony, nie dopuście, aby dorosłe dzieci wasze i mężowie w domu pozostali, lecz przyslijcie ich na wiec i same przybadźcie. Komitet Wyborczy.

Tychnowy. Zebranie Kółka Rolniczego w Tychnowach odbędzie się w niedzielę dnia 23 listopada o godz. 4½ popołudniu w lokalu p. Kaszubowskiego. O liczny udział wszystkich członków i gości prosi Zarząd.

Redaktor: Kazimierz Jaroszyk w Olsztynie.
Drukiem i nakładem Joanny Pieniężnej w Olsztynie.

Z wielkim trudem oprycznikom udało się, ściągnąć Mitkę, lecz gdy podnieśli Chomiaka, już nie żył. Kiedy wszystkich uwaga zwrócona była na posiniałą twarz Chomiaka, obok Mitki znalazł się włodzi-mierski gęslarz, pociągnął go za potę i szepnął:

— Chodź, dumiu, za mną, unosz głowę!

I obadwaj znikli w tłumie ludu.

ROZDZIAŁ XXXII.

Amulet Wiaziemskiego.

Iwan Wasilewicz kazał przyzwać Morozowa. Znow na placu zapanowała cisza. Wszyscy zwrócili oczy na cara i zatrzymali oddech.

— Bojarynie Drużyno! — rzekł uroczyście Iwan wstając ze swojego miejsca — Bożym Sądem oczyszczony jesteś przedemną! Bóg przez zwyciężenie twojego przeciwnika okazał niewinność twoją, a ja ci nie cofam mojej łaski. Nie wyjeżdżaj ze Słobody bez mojego rozkazu. Ale to dopiero — rzekł Iwan posepnie — połowa całej sprawy. Jeszcze się sąd nie skończył. Przewodź tu Wiaziemskiego.

Kiedy się stawił Atanazy Wiaziemski, car długo się wpatrywał w niego wzrokiem nieokreślonym.

— Nastusiu! — rzekł wreszcie — wiadomo ci, że ściśle dochowuję wyrzeczonego słowa. Zapowiedziałem, iż ten z was, kto sam, lub przez swojego zastępcę placu nie dotrzyma, na śmierć skazany będzie. Bojownik twój, Nastusiu, pokonany został...

— No! — odrzekł Wiaziemski z determinacją to każ mi, hosudarze, uciąć głowę!

Dziwny uśmiech przebiegł po ustach Iwana.

— Tylko głowę uciąć! — wwrzekł złośliwie.

Czy myślisz, że tobie tylko głowę utną? Takby się stało wistocie, gdyby na tobie ciążyła skarga tylko samego Morozowa, aleś obwiniony jeszcze o inne przestępstwa i zbrodnie. Maluta, pokaż tu jego amulet.

I wzięwszy z ręki Maluty jedwabny woreczek rzucony przez Wiaziemskiego, wziął go za jeden koniec, podniósł do góry i rzekł:

— A to co znaczy? — zapytał groźnie spojrzawszy w oczy Wiaziemskiemu.

Książę chciał odpowiedzieć, ale car nie dał mu przyjść do słowa.

(Ciąg dalszy nastąpi.)



Do patentów zameldowane
w kraju i zagranicą.

nie i przyjęte zostały w kołach Wielebnego Duchowieństwa z wielką przychylnością. Otrzymane z kół tydzień liczne uznania i polecenia ogłosimy w dalszych inseratach.

Polecając się taskawym względem Szan. Publiczności kreślimy z wysokim szacunkiem

P. & A. Czerlitzki, Olsztyn,
ul. Dworcowa 87.

Szanownej Publiczności
podajemy niniejszem do łaskawej wiadomości,
iż otrzymaliśmy
generalne zastępstwo
na wynalezioną codopiero
kropielniczkę

hygieniczną, której wzór okazuje poboczna rycina.

Kropielniczki nasze odróżniają się od dotychczas używanych **bezwzględna czystością i pięknym wyglądem** oraz mają tę specjalną zaletę, że **woda w nich nie wysycha.**

Mamy na składzie kilkanaście wzorów, gustownie wykonanych w drzewie, w różnych metalowych odlewach, w celulojdzie. Zalety naszych kropielniczek znalazły powszednie uznania

Otwarcie!

Zakład optyczny i mechaniczny

Prace wykonujemy tak przy pracach nowych jak i reparacjach czysto i po najtańszych cenach.

Olsztyn, 15 listopada 1924.
Ul. Cesarska (Kaiserstrasse) 41.
Richard Herbig.

Wszelkie towary kolonialne

jak: **mydła, proszki do prania** itd. kupuje się najtaniej w Drogerji pod Krzyżem właściciel Emil Niess Wartembork, Rynek 95 narożnik ulicy Kościelnej.

Například:
Faryna funt 35 fen.
Czysty smalec funt 1 mk.
Margaryna funt 65 fen.
Olej siemienny litr 1.20 mk.
Kawa, herbata, kakao itd. po korzystnych cenach.

Smarowidło na wozy, funt po 25 fen., do maszyny litr po 60 fen.

Oliwę Tran do smarowania litr po 1.00 mk.

Oliwę białą do centr trytugi poleca w najlepszej jakości

Kreuz-Drogerie (Właśc. Emil Niess)

Wartembork, Rynek 95 narożnik ul. Kościelnej.

Niedoścignione

w jakości i konstrukcji są moje pierwszorzędne Langschiff, Schwingschiff i Central Bobien



maszyny do szycia dla użytku domowego i przemysłu. — Długoletnia piśmienna gwarancja. Odplata dozwolona.

M. Peiser,
ul. Prosta 6.

Gumy do kołowców!

Liczne zlecenia i zamówienia dodatkowo są najlepszym dowodem mojej sprawności i ukonanej dobroci towarów.

Prosimy doświadczyć!

Węże dla rowerów 85 fen.
ekstra prima jakość mk. 1.10
czerwone, ekstra prima jakość mk. 1.50
ekstra prima la. jakość 1 rok gwarancji mk. 1.40
czerwone, ekstra prima la. jakość 1 rok gwarancji mk. 1.75

opony dla rowerów mk. 2.95

prima jakość mk. 3.30

ekstra prima jakość mk. 4.25

opony ekstra prima la. jakość 1 rok gwarancji mk. 4.50

Opony górskie.

ekstra prima jakość mk. 4.50

ochraniacz od wyslizgnięcia bardzo polecam godny ekstra prima la. jakość 1 rok gwarancji mk. 6.25

kołowce

1 rok gwarancji od mk. 66.- cząwszy

maszyny do szycia

10-letnia gwarancja 90 mk. poezawszy od

Wyczerpujący katalog za nadaniem 10 fenigów w znaczkach pocztowych.

EMIL LEVY,

Hildesheim 398.

Wysyłkę tylko za zaliczką.

Szczury i myszy wyniszczy się napewno bacylami cholerycznymi lub świeżą cebulą morską. Zawsze świeże do nabycia

Drogerja pod Krzyżem właściciel Emil Niess Wartembork, rynek 95 narożnik ulicy Kościelnej.

Pracownia futer K. Wundheilera

ul. Warszawska (Warschauer) 62

poleca:

wyroby futrzane

we wielkim wyborze po cenach niskich.

OBWIESCZENIE

Ubania, paletoty, spodnie, koszule, wyroby futrzane, kalesony, buty wojskowe i obuwie dla kobiet płaszcze damskie, suknie, bluzki, mikroskopy dla rewizora mięsa itd. sprzedaje bardzo tanio

Skład starych rzeczy

Weiss

ul. Jakóba 9. — Telefon 803.

Pieniądze na hipoteki

ma do oddania

A. Pauka, Olsztyn, ul. Dworcowa 1.

Ks. W. Barczewski.

Kiermasy na Warmji

Wydanie 4-te, znacznie rozszerzone.

Cena 1 mk.

Do nabycia w Księg. Gazety Olsztyńskiej.

Świeżo nadeszły:

Kalendarz Katolika

Cena 90 fen., z przesyłką 1.- mk.

Przy zamówieniu prosimy należytość nadesłać w liście. Wysyłka także za zaliczką.

Regensburger Marien-Kalender

Cena 70 fen., z przesyłką 80 fen.

Księg. Gazety Olsztyńskiej.

Każdy Czytelnik otrzyma Kalendarz Katolika przed świętami Bożego Narodzenia bezpłatnie dołączony do Gazety.

Osobno kalendarzy wysyłać nie możemy.

Zaproszenia weselne w polskim i niemieckim języku

wykonujemy: szybko, gustownie, po cenach przystępnych.

Zamówienia listowne lub telefoniczne z dalszych stron załatwia się odwrotnie.

Druk. „Gazety Olsztyńskiej“

Obrączki ślubne

w każdym wykonaniu po niskich cenach zegarki, towary złote i srebrne.

Reparacje pod gwarancją wykonuje

A. Künzel, zegarmistrz

Dworcowa 93, przy moście dragońskim.

Białe i kolorowe

piece kachlane

poleca

Fabryka piecy F. Lehnardt,

ul. Olsztyńska 34 (Hohensteinerstr.)

Tel. 534.

Drylowniki 1 1/2, 1 3/4 i 2 metry szerokie, **Wialnie** patent Röber'a, 25-30 cent. w godz **Młóckarnie szeroko młójące,** **Maneże** 10, 15, 18, 22 centnarów ciężkie

ma w wielkim wyborze na składzie i poleca jak najtaniej

L. Kunath, Olsztyn.

Włosie końskie

kupuje dla własnego wyrobu

L. Loewy, fabryka szczotek,

ul. Prosta (Richtstr.) 32.